

Sygn. akt: I C 775/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 października 2018 r.

Sąd Rejonowy w Giżycku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Anna Kurzynowska - Drzażdżewska
Protokolant:	Paulina Warchoń

po rozpoznaniu w dniu 9 października 2018 r. w Giżycku na rozprawie

sprawy z powództwa M. B.

przeciwko Towarzystwu (...) w W.

o zapłatę

1. Zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) w W. na rzecz powódki M. B. kwotę 30 000 zł (trzydzieści tysięcy) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11.10.2018 r. do dnia zapłaty.
2. Oddała powództwo w pozostałym zakresie.
3. Zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 6 778,20 tytułem zwrotu kosztów procesu.

SSR Anna Kurzynowska - Drzażdżewska

Sygn. akt. I C 775/17

UZASADNIENIE

Powódka **M. B.** domagała się zasądzenia od pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą W. kwoty 30.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15.04.2017 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, doznaną w wyniku zdarzenia z dnia 11.01.2017 r. cierpienia fizyczne oraz psychiczne. Żądała nadto zasądzenia od pozwanego zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu podała, że w dniu 11.01.2017 r. poślizgnęła się na oblodzonym przejściu dla pieszych, w wyniku czego doznała złamania kostki bocznej prawej nogi, złamania kostki przyśrodkowej prawej nogi oraz zwichnięcia stawu skokowego z uszkodzeniem więzozrostu piszczelowo-strzałkowego. W wyniku doznanego urazu przebywała w szpitalu, gdzie przeszła leczenie operacyjne, a następnie koniecznym było leczenie w poradni ortopedycznej i rehabilitacyjnej. Powódka argumentowała, że konsekwencją feralnego zdarzenia jest znaczne ograniczenie dotychczasowej sprawności, zarówno w aspekcie fizjologicznym, jak i psychicznym. Zdaniem powódki pozwany, jako ubezpieczyciel zarządcy drogi, który nie zadbał o właściwe utrzymanie przejścia, ponosi odpowiedzialność za zdarzenie opisane w pozwie.

Pozwany **Towarzystwo (...) z siedzibą w W.** wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Wprawdzie nie kwestionował tego, że zawarł z Powiatem (...), obejmującym Zarząd Dróg Powiatowych umowę ubezpieczenia,

podał jednak, że nie ponosi odpowiedzialności za zdarzenie opisane w pozwie. Argumentował przy tym, że brak jest po stronie ubezpieczonego winy, bowiem w sposób prawidłowy wykonywał ciężące na nim obowiązki w zakresie zimowego utrzymania porządku w miejscu, gdzie doszło do zdarzenia. Podał, że przyczyną zdarzenia nie był zły stan techniczny jezdni, albowiem wszyscy piesi poruszali się w tych samych warunkach, zaś ubezpieczonemu u pozwanego zostało zgłoszone zdarzenie tylko z udziałem powódki. Jednocześnie pozwany podkreślił, że podmiot odpowiedzialny za stan nawierzchni nie dysponuje zarówno ludzkim, jak i technicznym potencjałem umożliwiającym natychmiastową reakcję w przeciągu krótkiego czasu na wszystkie występujące zagrożenia. Zdaniem pozwanego nadto dochodzone przez powódkę roszczenie jest rażąco zawyżone, albowiem zadośćuczynienie musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Przy tym, w ocenie pozwanego powódka w 50% przyczyniła się do powstania szkody, albowiem winna mieć świadomość, że chodniki są śliskie, co obligowało ją do poruszania się ostrożnie. Zdaniem pozwanego wreszcie, istotne jest to, czy powódka zachowała należytą staranność w leczeniu obrażeń wypadkowych, czy doznane przez nią urazy są wyłącznym skutkiem wypadku, czy są w jakiejś części skutkiem zastosowania nieprawidłowych metod leczenia lub wcześniejszych chorób powódki oraz czy powódka otrzymała w związku z wypadkiem świadczenia pieniężne, które złagodziły jej krzywdę.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 11.01.2017 r. przed godziną 8.00 przy ul. (...) na skrzyżowaniu z ulicą (...) w K. powódka poślizgnęła się na oblodzonej nawierzchni przejścia dla pieszych, w wyniku czego upadła, doznając obrażeń ciała. Do wypadku doszło na publicznej drodze powiatowej, pozostającej w zarządzie dróg powiatowych. Powódka z powodu dolegliwości bólowych w dniu wypadku trafiła się do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Szpitala (...) z rozpoznaniem skomplikowanego złamania dwukostkowego podudzia prawego z podwichnięciem.

(dowód: oświadczenie J. C.- k. 33, oświadczenie R. K.- k. 34, karta informacyjna szpitalnego oddziału ratunkowego- k. 35)

W wyniku wypadku M. B. od dnia 11.01.2017 r. do 16.01.2017 r. przebywała w szpitalu, gdzie w dniu 12.01.2017 r. poddana została leczeniu operacyjnemu z otwartym nastawieniem odłamów złamania, wewnętrzną stabilizacją kostki przyśrodkowej wkretem i drutem K., kostki bocznej płytą 5.0 ChM i wkretami, więzozrostu piszczelowo-strzałkowego wkretem przechodzącym przez płytę. Kończynę powódki unieruchomiono w opatrunku gipsowym przez okres 6 tygodni. Ze szpitala wypisana została z licznymi zaleceniami lekarskimi, w szczególności dotyczącymi zakazu obciążania operowanej kończyny. Okres czasowej niezdolności do pracy powódki określono wówczas na 11.01.2017 r. do 24.02.2017 r.

(dowód: karta informacyjne leczenia szpitalnego- k. 36-36v)

W dniu 16.01.2017 r. powódce wystawiono skierowanie do szpitala na oddział ortopedii. W skierowaniu uzgodniono termin przyjęcia na dzień 2.03.2017 r. celem usunięcia zespolenia z więzozrostu piszczelowo-strzałkowego. Powódka przebywała w szpitalu do 4.03.2017 r.

W dniu 1.02.2017 r. wykonano powódce badanie RTG stawu skokowego prawego. W opisie badania wskazano na złamanie dwukostkowe stabilizowane płytką metalową oraz śrubą i szpilką, ustawienie odłamów liniowe i opatrunek gipsowy.

W dniu 14.03.2017 r. oraz 27.03.2017 r. wystawiono powódce skierowanie na zabiegi fizjoterapeutyczne. Powódka przeszła 10 zabiegów.

Do dnia 4.04.2017 r. M. B. była pod stałą opieką poradni urazowo-ortopedycznej. Do tego dnia również przebywała na zwolnieniu lekarskim.

Po powrocie do pracy w dniu 5.04.2017 r. powódka z powodu zaburzeń stresowych miała zwolnienie lekarskie od psychiatry na okres dwóch tygodni.

(dowód: skierowanie do szpitala – k. 38, wynik badania rtg- k. 38v, skierowania na zabiegi fizjoterapeutyczne- k. 39v – 40, historia choroby poradni urazowo-ortopedycznej- k. 41v-43v, spis zabiegów fizjoterapeutycznych – k. 44, powódka informacyjnie słuchana- k. 118-118v)

Dolegliwości bólowe związane z wypadkiem towarzyszyły powódce przez kilka miesięcy od wypadku i pojawiają się do dziś. Obrażenia doznane przez powódkę wiązały się ze znacznymi dolegliwościami bólowymi. Po wypadku wymagała pomocy w czynnościach życia codziennego, dowożeniu do specjalistów i na rehabilitację. Nie chodziła w ogóle, wstawiała tylko do łazienki przy pomocy kul. Podupała na zdrowiu psychicznym.

(dowód: powódka informacyjnie słuchana- k. 118-118v, zeznania świadka A. B.- k. 118v, zeznania świadka M. S.- k. 118v-119)

W dacie wypadku zobowiązany do należytego utrzymania stanu dróg w okresie zimowym był Zarząd Dróg Powiatowych w G.. Odpowiedzialność pozwanego wynika z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawartej przez Towarzystwo (...) z siedzibą w W. z Powiatem (...), obejmującą również jednostkę organizacyjną Gminy – Zarząd Dróg Powiatowych. Pozwany decyzją z dnia 14.04.2017 r. odmówił powódce wypłaty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

W dniu 9.01.2017 r. skrzyżowanie ulic (...) w K. zostało posypane około godziny 9.00 rano. W dniu zdarzenia skrzyżowanie w/w ulic nie było podsypywane.

(dowód: ogólne warunki ubezpieczenia dla samorządu terytorialnego (...) - k. 104-109v, akta szkody - k. 110, zeznania świadka M. Ć.- k. 127-127v)

W dacie wypadku powódka miała 56 lat, przed wypadkiem cierpiała jedynie na schorzenia ginekologiczne, nie miała problemów ortopedycznych. Była osobą aktywną fizycznie i zawodowo. Jeździła rowerem, uprawiała ogródek, normic walking. Często chodziła w spódnicach i w butach na obcasach.

W okresie po wypadku do chwili obecnej jej aktywność życiowa doznała istotnych ograniczeń. Przebywanie na zwolnieniu lekarskim ograniczyło jej możliwości pracy na stanowisku księgowej. Obecnie powódka powróciła do pracy. Doskwiera jej aktualny wygląd uszkodzonej kończyny, ma blizny po zabiegach, asymetrię z powodu obrzęku. Powódka nie może chodzić w spódnicach, a z powodu bólu nie może chodzić na obcasach.

(dowód: dokumentacja medyczna powódki- k. 142, 144, 147, powódka informacyjnie słuchana- k. 216v)

M. B. została obecnie wyeliminowana z aktywności ruchowej (bieganie, skakanie, taniec), do dziś odczuwa skutki wypadku i jest zakwalifikowana do dalszego leczenia. Ograniczenie ruchomości jest utrwalone. W przyszłości u powódki może rozwinąć się choroba zwyrodnieniowa stawu skokowo-goleniowego. W razie utrzymywania się dolegliwości bólowych i ograniczenia ruchomości wskazana jest kinezyterapia i leczenie fizykoterapeutyczne. Konsekwencje medyczne odpowiadają mechanizmowi upadku (upadek na śliskiej nawierzchni).

Doznane przez powódkę obrażenia skutkują trwałym uszczerbkiem na zdrowiu, które z punktu widzenia ortopedycznego kształtuje się na poziomie 15 %.

(dowód: opinia biegłego z zakresu ortopedii- k. 162-168, opinia uzupełniająca biegłego ortopedy- k. 189-191)

Wskutek wypadku powódka odczuwała trudności psychiczne, adekwatne do doznanego urazu i będące jego następstwem. Konieczność przebywania w domu i korzystania z pomocy innych osób wywoływały u niej płacz, drażliwość, nerwowość, problemy koncentracji uwagi. Przyjmowała leki przepisane od psychiatry do czasu

ustabilizowania się dobrego samopoczucia. Konieczność rezygnacji z jazdy rowerem i pracy w przydomowym ogródku może negatywnie wpływać na ogólne funkcjonowanie powódki i przedłużać proces adaptacji.

(dowód: opinia sądowo-psychologiczna- k. 196-198v)

Sąd zważył, co następuje:

W przedmiotowej sprawie bezspornym był ustalony w sprawie stan faktyczny – wynika on nie tylko z dokumentów, korelujących wzajemnie, logicznych i zgodnych z zasadami doświadczenia życiowego zeznań świadków A. B., M. S., M. Ć. oraz opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii i psychologii. O ile, opinia biegłego sądowego z zakresu ortopedii spotkała się z protestami strony pozwanej, to jednak – po uzupełnieniu o odpowiedzi na zastrzeżenia owej strony – ostatecznie zyskała, jak się zdaje, aprobatę. Przede wszystkim jednak biegły sądowy z zakresu ortopedii w sposób wyczerpujący rozwiął wszelkie wątpliwości strony pozwanej, a stanowisko biegłego cechuje się wysokim poziomem profesjonalizmu i wiedzy oraz logiką. Biegły sądowy bowiem w sposób wyczerpujący opisał typowe- z punktu widzenia medycznego- objawy, z jakimi zetknęła się powódka wskutek wypadku, dokonał analizy ortopedycznego stanu powódki i rzeczowo uzasadnił przyporządkowanie występujących u niej dolegliwości wyłącznie do wypadku, któremu uległa w dniu 11.01.2017 r. Nadto biegły wskazał na stopień uszczerbku na zdrowiu, jakiego wskutek wypadku doznała powódka. Szerzej zresztą będzie to dostrzeżone poniżej.

Kwestią sporną w niniejszej sprawie było istnienie (bądź jej brak) podstawy prawnej żądania powódki przyznania jej zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ewentualna wysokość owego zadośćuczynienia. Jakkolwiek bowiem pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności wynikającej z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawartej przez pozwanego z Powiatem (...), obejmującej również jednostkę organizacyjną Gminy – Zarząd Dróg Powiatowych, ani także tego, że okres ubezpieczenia obejmował dzień wypadku opisanego w pozwie, to jednak podniosła, że ubezpieczony u pozwanego dochował obowiązku utrzymania stanu technicznego nawierzchni w okresie zimowym i nie ponosi odpowiedzialności za zdarzenie opisane w pozwie.

Rozstrzygając pierwsze ze zdiagnozowanych kwestii spornych jaką jest zasada odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela wobec powódki Sąd dostrzegł, że roszczenia powódki znalazły swe uzasadnienie w treści art. 19 ust. 2 pkt 3, art. 20 ust. 4 ustawy z dnia 21.05.1985 r. o drogach publicznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 460 ze zm.) oraz art. 415 k.c. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie – w szczególności treść oświadczeń J. C. oraz R. K. (bezpośrednich świadków wypadku powódki) i przesłuchanie powódki, dały podstawę do przyjęcia, że upadek nastąpił w obrębie drogi powiatowej, nad którą zarząd sprawuje Powiat (...) zgodnie z treścią art. 19 ust. 2 pkt 3 w/w ustawy. W zakresie obowiązków zarządcy drogi leży utrzymanie nawierzchni dróg i chodników w stanie wykluczającym narażenie ich użytkowników na wypadek pozostający w bezpośrednim związku przyczynowym z korzystaniem z nich (art. 20 pkt 4 w/w ustawy). Zimą drogi winny być zatem odśnieżone, a w razie oblodzenia – posypane środkiem pozwalającym na bezpieczne poruszanie się po nich.

Odpowiedzialność cywilna zarządcy drogi, a w konsekwencji i pozwanego ubezpieczyciela, który ponosi odpowiedzialność w granicach odpowiedzialności ubezpieczonego (art. 822 § 1 k.c.), ma charakter deliktowy i opiera się na zasadzie winy, na co wskazuje brzmienie przepisu art. 415 k.c., zgodnie z którym kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej są: zaistnienie szkody, wystąpienie zdarzenia, z którym przepis prawny łączy odpowiedzialność odszkodowawczą oraz adekwatny związek przyczynowy między czynem niedozwolonym a szkodą. Ciężar dowodu co do wszystkich tych okoliczności obciąża poszkodowanego. Zachowanie, za które podmiotowi można przypisać odpowiedzialność deliktową na podstawie art. 415 k.c., może przyjąć postać działania, jak i zaniechania. Zaniechanie polega na niepodjęciu określonego działania, gdy na podmiocie ciążyła powinność i możliwość jego podjęcia. Obowiązki zarządcy drogi uregulowane są w ustawie z dnia 21 marca 1985 r. (Dz. U. z 2017 r., poz. 2222). Zgodnie z art. 20 w/w ustawy na zarządcy drogi ciąży obowiązek utrzymania dróg w należyтым stanie polegający na dokonywaniu napraw bieżących i robót konserwacyjnych oraz przedsięwzięciu działań niedopuszczających do przedwczesnego zniszczenia drogi, obniżenia jej klasy, ograniczenia funkcjonalności, niewłaściwego użytkowania i pogorszenia warunków

bezpieczeństwa ruchu, przeprowadzenia okresowych kontroli stanu dróg i obiektów mostowych, wykonywania robót interwencyjnych, utrzymaniowych i zabezpieczających.

Podkreślić wreszcie należy, iż obowiązek dbałości o życie i zdrowie człowieka musi wynikać nie tylko z normy, także ustawowej, ale również ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują podjęcie niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania zagrożenia dla zdrowia lub życia człowieka. Dotyczy to w szczególności ogólnie dostępnych dróg. Odpowiedzialność podmiotu zobowiązanego do utrzymania czystości na terenie drogi przeznaczonej do użytku nieograniczonej liczby osób nie jest absolutna, ale istnieje zawsze, gdy nie usunięto zagrożeń, które mogły i powinny być usunięte. Bezprawność zachowania polega bowiem na przekroczeniu mierników i wzorców wynikających zarówno z wyraźnych przepisów, zwyczajów, utartej praktyki, jak i zasad współżycia społecznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 września 1986 r., IV CR 279/86, L. (...) nr 530539).

W powyższym kontekście wskazać należy, że niewątpliwie zarządca drogi dopuścił się zaniechania w zakresie utrzymania jej w należytym stanie zapewniającym bezpieczeństwo użytkownikom drogi. Na podstawie zgromadzonych w sprawie dowodów Sąd ustalił, że miejsce, gdzie wydarzył się wypadek było oblodzone i niczym nieposypane. Treść oświadczeń świadków zdarzenia koreluje z treścią karty informacyjnej oddziału urazowo-ortopedycznego z pobytu powódki od dnia 11.01.2017 r. do 16.01.2017 r., z której wynika, że w dniu wypadku powódka już tam wskazała okoliczności upadku. Kluczowymi jednak w realiach niniejszej sprawy okazały się zeznania świadka M. Ć. – pracownika zarządcy drogi, podejmującego czynności zimowego utrzymania dróg w okresie 5.01.2017 r. – 11.01.2017 r. Z zeznań tegoż świadka wynika, że sporne skrzyżowanie, na którym doszło do zdarzenia było posypywane w dniu 9.01.2017 r. około 9.00 rano. Jednocześnie ów świadek wskazał, że 11.01.2017 r., tj. w dniu wypadku powódki skrzyżowanie nie było posypywane w ogóle. W/w świadek dodał, że nie pamięta, czy droga była wyczyszczona ze śniegu, czy były opady śniegu w okresie zdarzenia, ani o której wysyłana jest piaskarka. Strona pozwana przy tym nie przedstawiła ani pisemnych zleceń dla wykonawcy dotyczących posypywania ulicy (...) w K., ani nie przedstawiła dowodu z zeznań osób upoważnionych do zlecenia wykonawcy usług posypywania, czy jakichkolwiek innych osób, które potwierdziłyby wykonanie usług przez wykonawcę w dniu 11.01.2017 r. Jak wynika z twierdzeń pozwanego ubezpieczyciela prace interwencyjne w zakresie zimowego utrzymywania dróg były podejmowane w dniu 6.01.2017 r. oraz 9.01.2017 r. Daremnie przy tym szukać jakichkolwiek dowodów na to, że na spornej drodze wykonywane były prace w dniu 11.01.2017 r., i to w godzinach rannych między 6.00-8.00, kiedy to zwyczajowo mieszkańcy udają się do pracy.

W kontekście twierdzeń strony pozwanej wskazać należy, że okoliczność, iż w dniu feralnego zdarzenia nie odnotowano zgłoszeń, które uzasadniałyby podjęcie działań interwencyjnych, nie może w najmniejszym nawet stopniu skutkować wyłączeniem odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela. Z relacji powódki i świadków J. C. oraz R. K. (vide: k. 33-34) wynika, że w chwili zdarzenia powierzchnia była oblodzona, a śliskość dróg na terenie Gminy nie była okolicznością nadzwyczajną. Okoliczności te zostały przez zarządcę drogi zignorowane. Dostrzec w tym miejscu należy, że pozwany nie wykazał (ani nawet nie podjął próby wykazania) w jaki sposób doszło do oblodzenia, a jedynie ograniczył się do niczym niepopartych twierdzeń. W szczególności nie wykazał, czy feralnego dnia padał śnieg, ani czy np. dnia poprzedzającego zdarzenie padał śnieg, który się roztopił i ponownie zamarzał, tworząc warstwę lodu. W takiej sytuacji, poza ustaleniem, że w dniu zdarzenia droga była śliska, brak było możliwości ustalenia przyczyn owej śliskości. Co istotne przy tym – w chwili zdarzenia na ul. (...) w dniu 11.01.2017 r. zalegał wyłącznie lód, który nie był niczym posypany. Zarządca drogi nie podjął żadnych działań ani w kierunku zdiagnozowania potrzeby usunięcia śliskości na ulicy (...), ani tym bardziej w celu usunięcia owej śliskości.

Należy również zaznaczyć, że z treści samej ustawy i wynikającego z niej obowiązku przeciwdziałania skutkom zimy nie wynika żadna kolejność, w jakiej ma następować odśnieżanie, ani termin usuwania śliskości. Nie ulega wątpliwości zatem, że zarządca drogi winien usuwać śliskość bez zbędnej zwłoki, zważywszy na potencjalne zagrożenie dla ewentualnych uczestników dróg, zwłaszcza w odniesieniu do dróg intensywnie uczęszczanych.

Konkludując - Sąd uznał, że tak urządzona nawierzchnia, jak spornego dnia 11.01.2017 r. naruszała podstawowe, powszechne zasady bezpiecznego korzystania z drogi i stanowiła zagrożenie dla użytkowników. Dopuszczenie do

takiego stanu rzeczy, utrzymywanie takiego stanu i brak jakichkolwiek działań po stronie zarządcy drogi stanowił w sposób oczywisty naruszenie obowiązków wynikających z utrzymania drogi w zakresie odnoszącym się do obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa korzystania z drogi. Wina podmiotu odpowiedzialnego za zimowe utrzymanie przedmiotowej drogi – rozumiana jako niedołożenie należytej staranności, jest więc ewidentna.

Mając wskazane powyżej okoliczności na uwadze skonstatować trzeba, że zarzuty pozwanego ubezpieczyciela zmierzające do zakwestionowania samej zasady jej odpowiedzialności za szkodę powódki, nie zasługiwały w żadnym zakresie na podzielenie. To z kolei, w ocenie Sądu musiało skutkować przypisaniem pozwanemu odpowiedzialności za powstałe w dniu 11.01.2017 r. zdarzenie szkodowe. Pozwany ponosi na podstawie art. 415 k.c. winę w postaci co najmniej niedbalstwa, polegającego na niezapewnieniu należytego stanu ulicy (...) w dniu wypadku powódki. Zauważyć w tym miejscu należy, iż dla przyjęcia odpowiedzialności w prawie cywilnym nie jest konieczne wystąpienie winy umyślnej czy też rażącego niedbalstwa, ale wystarcza niedołożenie właśnie ogólnej staranności.

Rozstrzygając w tym miejscu drugą kwestię sporna, tj. wysokość należnego powodce zadośćuczynienia Sąd dostrzegł oczywiście treść art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., które przewidują możliwość wypłaty poszkodowanemu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się doznaną krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. O rozmiarze należnego zadośćuczynienia pieniężnego decyduje zatem w zasadzie rozmiar doznanej krzywdy. Jednakże niewymierny w pełni charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny Sądu, która powinna opierać się na całokształcie okoliczności sprawy, z uwzględnieniem indywidualnych właściwości i subiektywnych odczuć osoby pokrzywdzonej.

Ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia Sąd miał na względzie pogląd wyrażony w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22.11.2012 r. sygn. I ACa 1007/12 (publ. L. (...) nr 1236695), zgodnie z którym „Dla ustalenia krzywdy podstawowe znaczenie dla określenia odpowiedniej sumy, która miałaby stanowić jej pieniężną kompensatę konieczne jest uwzględnienie: rodzaju naruszonego dobra, zakresu (natężenia i czasu trwania) naruszenia, trwałość skutków naruszenia i stopnia ich uciążliwości. W żadnym wypadku ustalony stopień utraty zdrowia nie jest równoznaczny z rozmiarem krzywdy i wielkością zadośćuczynienia”. Przedmiotem obszernej analizy piśmiennictwa i orzecznictwa są kryteria, jakimi należy się kierować przy ustaleniu sumy zadośćuczynienia korespondującej z doznaną krzywdą. W tym miejscu Sąd zwraca uwagę na reprezentatywny pogląd przywołany w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10.01.2013 r. sygn. I ACa 640/12 (publ. L. (...) nr 1280120), w myśl którego „Określając wysokość odpowiedniej sumy, sąd powinien niewątpliwie kierować się celami oraz charakterem zadośćuczynienia i uwzględnić wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej szkody niemajątkowej. Podstawowe znaczenie musi mieć rozmiar doznanej krzywdy, o którym decydują przede wszystkim takie czynniki, jak rodzaj uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, ich nieodwracalny charakter polegający zwłaszcza na kalectwie, długotrwałość i przebieg procesu leczenia, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i długotrwałość, wiek poszkodowanego i jego szanse na przyszłość oraz poczucie nieprzydatności społecznej”. Sąd miał również na względzie, że życie i zdrowie ludzkie jest wartością nadrzędną i żadna kwota nie jest w stanie zrekomensować utraty zdrowia, stąd też celem zadośćuczynienia jest jedynie złagodzenie doznanych cierpień i naprawienie wyrządzonej krzywdy. Z tych to też przyczyn zadośćuczynienie nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, nie będąc jednocześnie nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Zadośćuczynienie powinno uwzględniać rozmiar doznanej krzywdy, przy czym zindywidualizowana ocena kryteriów decydujących o jego wysokości pozostawiona jest uznaniu sędziowskiemu. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 maja 2016 r., sygn. I ACa 278/15, L. (...) nr 2061825).

W realiach niniejszej sprawy w ocenie Sądu zasadnym było ustalenie wysokości zadośćuczynienia w kwocie żądanej przez powódkę. Sąd miał przy tym na względzie całokształt okoliczności sprawy, rodzaj obrażeń ciała, stopień natężenia dolegliwości bólowych i nieusuwalne następstwa zdarzenia. Przede wszystkim skomplikowany uraz, jakiego doznała powódka na pewien czas całkowicie wyłączył ją z funkcjonowania, a obecnie ogranicza jej możliwości normalnego życia. Powódka dwukrotnie przebywała w szpitalu i przeszła leczenie operacyjne. Nosila gips, dodatkowo jej kończynę zespolono przysiódkowym wkrętem i drutem K.. Niewątpliwie wiązało się to z dolegliwościami bólowymi.

Ból spowodowany wypadkiem nie skończył się nadto po wyjściu ze szpitala, ani po zdjęciu gipsu. Dolegliwości bólowe utrzymywały się bezpośrednio po wypadku, obecnie również występują. Dolegliwości związane z wypadkiem powodowały także konieczność pomocy w codziennym życiu (3 godziny dziennie). Powódka musiała stosować się do licznych zaleceń lekarskich. Konieczne były także wizyty kontrolne w poradni ortopedycznej oraz liczne zabiegi fizjoterapeutyczne. Powyższe okoliczności wynikają nie tylko wprost z twierdzeń samego powódki, ale także z niekwestionowanych zeznań świadków, tj. A. B. oraz M. S.. Niepoślednią rolę na wysokość należnego powódce zadośćuczynienia ma nadto wpływ feralnego zdarzenia z dnia 11.01.2017 r. na wygląd zewnętrzny powódki. Powódka jako główna księgowa reprezentowała firmę, w której pracuje przed klientami, na co dzień miała kontakt z różnymi przedstawicielami, więc zawsze była ubrana elegancko, nosiła sukienki i spódnice oraz buty na obcasach. Aktualny wygląd nogi (vide: zeznania powódki na rozprawie w dniu 9.10.2018 r.- k. 231-231v), blizny po zabiegu, asymetria z powodu obrzęku uniemożliwiają powódce chodzenie w spódnicach, a z powodu bólu nie może chodzić w butach na obcasach. Chodzenie w spodniach negatywnie rzutuje na obraz powódki jako kobiety.

Sąd przy ocenie zasadności i wysokości dochodzonego roszczenia miał również na uwadze to, że cierpienie, które ma zostać rekompensowane przez zadośćuczynienie, może również być powodowane brakiem możliwości prowadzenia dotychczasowego trybu życia. W tym kontekście Sąd uznał za krzywdę brak możliwości powódki wykonywania dotychczasowych czynności, m.in. brak możliwości poruszania się poszkodowanej, konieczność pomocy przy czynnościach dnia codziennego, ograniczenie aktywności fizycznej i zawodowej, brak możliwości realizacji pasji.

Sąd też wziął pod uwagę stopień uszczerbku na zdrowiu ustalony przez biegłego z zakresu ortopedii A. M. tj. 15 %. W ocenie Sądu stopień ten odpowiada rzeczywistości odniesionym przez powódkę urazom i winien być uwzględniony przy ustaleniu wysokości należnego zadośćuczynienia. Wskazać również wypada, że o ile u powódki nie wystąpiły trwale zaburzenia w sferze psychicznej związane z wypadkiem, to niewątpliwie obrażenia fizyczne spowodowane wypadkiem i konieczność rekonwalescencji, niewątpliwie wpłynęły na stan emocjonalny powódki w okresie leczenia i rehabilitacji, co również należało uwzględnić przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia. Powódka wykazała przy tym, że przebywała na zwolnieniu lekarskim od lekarza psychiatry i przyjmowała przepisane przez niego leki do czasu uzyskania lepszego samopoczucia.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd uwzględnił kwotę 30.000 zł tytułem należnego powódce zadośćuczynienia. Kwota ta w ocenie Sądu nie jest nadmierna i odpowiada doznany przez powódkę krzywdom. Uwzględni wszystkie kryteria brane pod uwagę przy ustalaniu jej wysokości, a zatem określony uszczerbek na zdrowiu i uszkodzenia ciała, których doznała powódka, przebieg leczenia oraz następstwa wypadku.

W ocenie Sądu chybnym okazał się zarzut pozwanego dotyczący przyczynienia się poszkodowanej do zaistnienia zdarzenia z dnia 11.01.2017 r. w 50%. Art. 362 k.c. przewiduje, iż jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Ciężar wykazania, iż powódka przyczyniła się do szkody tj. naruszyła zasady ostrożności uzasadniające przyjęcie jej współodpowiedzialności w zaistnieniu zdarzenia spoczywa na stronie tę okoliczność kwestionującej. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie pozwany tę okoliczność podnoszący nie zdołał wykazać, iż powódka w jakikolwiek sposób przyczyniła się do zaistnienia zdarzenia i jego wysokości. Twierdzenie pozwanego pozostało zatem gołosłowne wobec braku zgłoszenia jakichkolwiek dalszych środków dowodowych mogących wykazać jego prawdziwość. Pieszy poruszając się oficjalnym ciągiem komunikacyjnym ma prawo oczekiwać, iż podmiot odpowiedzialny za jego stan będzie go utrzymywał w należyтым porządku. Przyjęcie konieczności antycypowania przez pieszych możliwości znajdowania się pod warstwą wody lodu, prowadziło do niedopuszczalnego przerwania dowodu na poszkodowanych pieszych i w konsekwencji pozbawienia ich ochrony. Z uwagi na powyższe Sąd nie znalazł podstaw do uznania, iż powódka przyczyniła się do zaistnienia szkody.

W konsekwencji powyższego Sąd orzekł jak w pkt I sentencji wyroku. Należną powódce kwotę Sąd zasądził z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11.10.2018 r., dzieląc stanowisko Sądu Najwyższego zapadłe w orzeczeniu z dnia 30 października 2003 r. w sprawie IV CK 130/02, w którym stwierdzono, że w razie ustalenia wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy uzasadnione

jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania. Dopiero bowiem na tym etapie, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd miał możliwość dokonać oceny doznanych przez powódkę krzywd. W pozostałym zakresie Sąd roszczenie o odsetki oddalił, o czym orzekł jak w pkt II sentencji.

O kosztach postępowania orzeczono zgodnie z art. 98 k.p.c. w myśl zasady odpowiedzialności za wynik procesu. W związku z tym, że pozwany przegrał sprawę w całości Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 6.778,20 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, na którą składa się kwota 3.600 zł tytułem zastępstwa procesowego, 1.500 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu i 1.678,20 zł tytułem wynagrodzenia za sporządzone w sprawie opinie biegłych sądowych.